

Od euforii do niepokoju – „Dusza Europy” po 1989 roku

Europa po 1989 roku żyła wielką nadzieją. Upadek żelaznej kurtyny i rozpad Związku Radzieckiego otworzyły przed państwami Europy Środkowej perspektywę wolności, demokracji i dobrobytu. Likwidacja Układu Warszawskiego oraz wycofanie wojsk sowieckich sprawiły, że wydawało się, iż nadszedł czas trwałego pokoju. Czy aby na pewno? W swoim eseju zamieszczonym w książce *Dusza Europy – co dzieli i jednoczy nas Europejczyków* Magdalena Vášáryová pyta, co się stało z Duszą Europy i czy jej nie (s)tracimy?

Jak zauważa autorka eseju pt. *Rozważania o „Duszy Europy”*, euforia po wspomnianych wcześniej wydarzeniach była jedynie złudzeniem. Wojna w Jugosławii na początku lat 90. przypomniła, że kontynent nie jest wolny od krwawych konfliktów. Ostrzeżenia dyplomatów i ekspertów często były ignorowane – politycy woleli wierzyć w bezpieczną przyszłość, niż mierzyć się z trudnymi pytaniami o granice, interesy mocarstw czy zagrożenia ze strony Rosji.

W tym kontekście powstała Grupa Wyszehradzka – projekt Václava Havla, który miał nauczyć narody regionu współpracy i budowania zaufania. Choć V4 osiągnęła wiele – przyspieszyła integrację z NATO i UE, pomogła zakończyć obecność armii sowieckich – to nie wykorzystała całego swojego potencjału. Wzajemne animozje, partykularne interesy i brak wspólnej wizji sprawiły, że Grupa Wyszehradzka często była postrzegane bardziej jako blokujący niż konstruktywny gracz w Europie.

Dziś sytuacja jest jeszcze bardziej skomplikowana. Rosja, która nigdy nie zrezygnowała z mocarstwowych ambicji, prowadzi pełnoskalową wojnę przeciw Ukrainie. Sytuacja ta pokazuje, że iluzja „wiecznego pokoju” była błędem. Jednocześnie w wielu krajach Unii rośnie poparcie dla sił populistycznych i skrajnych, które podważają liberalne rządy prawa.

Europa stoi dziś wobec pytania: czy potrafimy wyciągnąć wnioski z własnych złudzeń? Odpowiedzialność za przyszłość nie może sprowadzać się do roszczeń o wsparcie finansowe czy powtarzania narracji o „sprzedaniu w Monachium”. Musimy sami aktywnie uczestniczyć w kształtowaniu polityki bezpieczeństwa, energetycznej i zagranicznej. Nie chodzi o porzucenie wartości, ale o ich realną obronę – także militarną.

Jak zauważa Magdalena Vášáryová, trzydzieści lat wolności pokazało, że Europa Środkowa może być motorem zmian, ale równie łatwo może pogrążyć się w wewnętrznych sporach i iluzjach. Jeśli chcemy, by „Dusza Europy” nadal istniała, musimy odbudować zaufanie, nauczyć się współpracy i podjąć trud odpowiedzialności za cały kontynent. Bez tego grozi nam nie rozwój, lecz powrót do starych zależności.

Zachęcamy do zapoznania się zarówno z całym esejem, jak i książką *Dusza Europy – co dzieli i jednoczy nas Europejczyków?* – [przejdź](#).

„Zadanie publiczne „Wzmocnienie marki i potencjału OEES HUB - rozwój i silna marka think tanku ekonomii wartości” sfinansowane jest ze środków Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach rządowego Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich na lata 2018–2030. Treści odzwierciedlają jedynie opinię ich autora. NIW-CRSO nie jest odpowiedzialny za sposób wykorzystania zawartych w nich informacji.

